

EXPRESS

NIEDZIELNY ILUSTROWANY



Rok VIII | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 5 PAŹDZIERNIKA 1930 r. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 277

PO WYWIADZIE MARSZAŁKA

Zapowiedź silnej polityki rządu w stosunku do najbliższego sejmiku

Warszawski korespondent polityczny „Expressu” telefonuje:
Wczorajszy kolejny wywiad z Marszałkiem Piłsudskim, opublikowany w prasie porannej, rozstrząsający przeważnie sprawy budżetowe, nacechowany jest świadomością koniecznych nowych linii w całej polityce budżetowej państwa.
Szczególnie ważne jest oświadczenie, że Marszałek nie dopuści żadnego sejmiku w przyszłości choćby na rok do nieustannego obradowania i nie będzie się starać o zwrócenie uwagi sejmiku przedewszystkiem na sprawy budżetowe, jako historycznie i politycznie najbardziej z parlamentaryzmem związane.

Cały wywiad nosi cechy zapowiedzi silnej polityki rządu i w stosunku do najbliższego sejmiku, który będzie miał dwie do wyboru drogi: albo rzeczową współpracę z rządem w dziedzinie konstytucyjnej i budżetowej, albo też nową walkę, która skończy się tak, jak i dotychczas...
W kołach politycznych Warszawy zwrócił wczoraj również uwagę list marszałka sejmiku Daszyńskiego do p. Prezydenta w sprawie czystości nadchodzących wyborów. Uznano list ten za krok czysto wyborczy, tem bardziej, że że równocześnie kolportowano po mieście pogłoski o tem, jakoby konferencja

Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego miała być związana z jakimś dekretem o zmianie ordynacji wyborczej. Oczywiście pogłoska taka nie zgadza się absolutnie z prawdą i jest tylko jednym z niezliczonych wybiegów celem zamęczenia sytuacji, jak zwykle w przedwyborczym okresie.
Istotnie spodziewają się dekrety Prezydenta, ale w dziedzinie gospodarczo - finansowej celem unormowania za bagnionych stosunków w sferze ciężarów podatkowych i socjalnych oraz prawa handlowego. Są to dekrety zdawna już oczekiwane przez cały świat gospodarczy, które mają za zadanie spotęgowanie walki z kryzysem gospodarczym.

Napad bandycki pod Łodzią

Ozbrojeni w rewolwery bandyci skrupowali trzech łódzkich domokrażców i zrabowali im towary oraz gotówkę

Łódź, 5 października.
Na szosie Łódź—Łowicz dokonano zuchwałego napadu bandyckiego.
Trzech domokrażców łódzki, Żelig i Rywen Goldsztajnowie oraz Izrael Szulim-gewich, w godzinach popołudniowych wyjechali resorką, naładowaną towarami, w kierunku Łowicza.
W pobliżu wsi Domaniewice (pow. łowicki) zagroździł im drogę czterech bandyci, uzbrojeni w rewolwery i noże.
Kupcy w pierwszej chwili nie chcieli zatrzymać furmanki.
Jeden z bandytów dał wówczas kilka strzałów w powietrze i zawołał do swych ofiar:
— Stójcie, jeśli wam życie miłe! Z nami nie ma żartów!
Szulimgewicht, który spełniał funkcję woźnicy, zdecydował się wstrzymać konie.
Bandyci ściągali wówczas wszystkich trzech mężczyzn z furmanki, związali im ręce i nogi, zakneblowali usta, a następnie wzięli się do rabunku.
Zabrali oni kupcom całą posiadaną przez nich gotówkę w ogólnej sumie około 430 złotych, prócz tego zaś zrabowali im wszystkie towary i pałta, które nosili na sobie.
— To nam starczy — rzekł jeden z rabusiów do leżących pokotem, kupców Teraz jeszcze musimy się z wami załat-

wić, byście nie mogli zaraz wzywać pomocy!
W chwilę później wszyscy trzej bandyci rzucili się na Goldsztajnow i Szulim-gewichta i zaczęli ich bić po głowie kolbami rewolwerów.
Gdy nieszczęśni kupcy stracili przytomność, zbójce rzucili się do ucieczki, pozostawiając im konie i resorkę.

Po pewnym czasie leżącymi na szosie łódzianami zajęli się jacyś wieśniacy. Zwolnili oni ich z więzów i zawieźli na posterunek policyjny.
Władze zarządziły natychmiast poscig za sprawcami napadu, lecz dotychczas jeszcze nie natrafili na ich ślad.
Istnieje przypuszczenie, iż bandyci pochodzili z Warszawy.

Nowe aresztowania uczonych rosyjskich

Twórca tramwajów w stolicy Rosji oskarżony o sabotaż

Moskwa, 5 października.
G. P. U. dokonało ponownych licznych aresztowań wśród uczonych i wyższych sowieckich urzędników. Między innymi w Kijowie aresztowano wybitnego profesora bakterjologii Michała Sztucera, który oskarżony jest o to, iż chciał otruci Stalina, wykorzystując w tym celu swoją wiedzę bakterjologiczną.
W Moskwie aresztowano byłego członka sowieckiej misji dyplomatycznej w Anglii inż. Waszkowa, wybitnego

fachowca w dziedzinie elektryfikacji, twórcę tramwajów w stolicy Rosji. Waszkow oskarżony jest o sabotaż w sowieckim przemyśle węglowym.
Na tle powszechnego upodlenia wielkie wrazenie wywarł czyn nauczycielek moskiewskiego instytutu pedagogicznego Michajłowej i Ignatyszczewej, które odmówiły przyłączenia się do rezolucji, domagającej się spotęgowania teroru, i zostały natychmiast aresztowane.

Pożar od iskry lokomotywy

Samoloty gaszą ogień przy pomocy środków chemicznych

Nowy Jork, 5 października.
Od iskry lokomotywy zajęła się w stanie Wisconsin trawa, powodując olbrzymi pożar, jakiego nie zanotowano od 25 lat. Pożoga podsycona wichrem posuwa się z szaloną szybkością frontem szerokości kilku kilometrów, niszcząc wszystko po drodze.
Kilka tysięcy żołnierzy, strażaków i cywilnych ochotników kopie rowy, celem wstrzymania pochodu niszczącego żywioły.

Dotychczas ogień zniszczył 2,500 hektarów łąk.
W ogniu znalazły śmierć całe stada bydła i koni. 9 bogatych farm zamienionych zostało w zgłiszczca.
Wzywano na pomoc samoloty, które rozsiewają chemiczne środki, celem ugaszenia ognia.
Istnieje obawa, że o ile nie nastąpi zmiana kierunku wiatru, pożar przeczuci się na miasto Rapido, które niechybnie uległoby zniszczeniu, gdyż leży wśród stepów.

Artyści teatralni

ofiarami katastrofy samochodowej

Berlin, 5 października.
Na szosie między Berlinem a Magdeburgiem zdarzyła się dziś w południe wielka katastrofa automobilowa, której ofiarą padła trupa szwajcarskich artystów, zdążających do Berlina na premierę. Auto z artystami, jadące z szybkością 80 klm. na godz., najechało na auto ciężarowe i uległo całkowitemu rozbięciu. Dyrektor Dammhofer i aktor Niedermajer ponieśli śmierć na miejscu, trzy artystki odniosły b. poważne rany.



„Nad”
Eksnaddziałacz nad działacze,
Który wybił się nad tłumy,
Nad „pół czarnej” siadł i piacze
Nad przeszłością pełną dumy...



— Nader miło człek przed laty
Nadwyzwyczajne pedził życie:
W nadkomisjach — nadetaty,
A nad prawem — nadużyciel!



Nadaremnie nad odmianą
W nadwiślańskim radzę grodzie...
Któż nadposła wróci miano,
Nadto dawny mir w narodzie?!

Pełna tabela wygranych
na str. 5-ej.

KATASTROFA SAMOLOTU.
Paryż, 3 października.
Straszną katastrofą samolotowa miała wczoraj wieczorem miejsce na lotnisku Orly. Wskutek defektu w motorze samolot pasażerski, w którym znajdowały się 4 osoby, runął na ziemię, stając natychmiast w płomieniach. Napróżno usiłowano wydobyć z płonącego samolotu pilota oraz pasażerów. Wszyscy znaleźli straszliwą śmierć w płomieniach.

Komunikacja autobusowa
Łódź — Piotrków
Autobusy na powyższej linii odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

Biali indjanie o blond włosach

Sensacyjne wyniki ekspedycji do dżungli Nowej Panamy

Szczep indyjski, który wywodzi swój ród z europejskich żeglarzy

Chiriqui, Sambu, Cuna — tak nazywają się plemiona indyjskie, które jeszcze po dziś dzień zamieszkują obszar Nowej Panamy. Nikt dotychczas nie dotarł jeszcze do wnętrza tego kraju, siedliska miliardów moskitów. Moskity pochły piaskowe, pijawki, mrówki oraz inne dokuczliwe owady bronią lepiej wejścia do Nowej Panamy, niż to potrafiliby zrobić wszyscy jego mieszkańcy.

Właściwie trudno sobie wyobrazić w jaki sposób mogą tam żyć szczepy indyjskie. Wilgotne ich lepianki są siedliskiem jednej z najstraszniejszych chorób tropikalnych, malarji. Dżungle roją się nie tylko od trujących owadów, ale i od zmij i węzów. W rzekach znajdują się potwornych rozmiarów krokodyle.

Do krainy tej, uważanej dotychczas za niedostępną, dotarł niedawno śmiały podróżnik, inżynier amerykański Marsh wraz z dwoma swymi towarzyszami. W dżunglach natknął się on na indjan o białej skórze i jasnych włosach. Plemię to kulturalnie stało znacznie wyżej od wszystkich dotychczas znanych.

Wiadomość o indjanach — blondynach przyjęto w całym świecie z wielkim niedowierzaniem. Inżynier Marsh zdołał jednak udowodnić, iż istotnie natknął się na to niezwykle plemię. Sprowadził bowiem do Kanady dwóch białych Indjan, aby ich umyślnie zaprezentować uczynom.

Ze względu na to, iż w czasie swej pierwszej podróży w głąb Nowej Panamy nie mógł dokładnie zapoznać się z obyczajami niezwykłego plemienia i wiedział zaledwie kilku jego przedstawicieli, postanowił, po swym powrocie do Kanady, zorganizować naukową ekspedycję.

Władze nie okazały mu jednak poparcia. Inżynier Marsh, nie chcąc zrezygnować ze swych zamiarów, zdecydował się wręczyć pokryć koszt całej ekspedycji. Po paru miesiącach do Nowej Panamy wyruszyła wycieczka, składająca się z II przedstawicieli sfer naukowych i 14 robotników murzynów.

Ekspedycja porozumiała się z plemieniem indyjskim Checi, chcąc sobie zapewnić ich pomoc w czasie wędrówki po dżungli.

Gdy znaleźli się w głębi kraju, poczuli się na nieprzyjacielskim gruncie. Codziennie rano znajdowali dookoła swego obozowiska ślady stóp. Śledzono ich.

Rozmowa bez drutu między Paryżem a Marokkiem

Francuski minister poczt, telegrafów i telefonów M. Andre Mallarme w dniu 26 czerwca r.b. zainaugurował stosunki radiotelefoniczne między Francją i Marokkiem rozmową, którą prowadził ze swojego gabinetu w Paryżu z M. Lucien Saint, prezydentem generalnym republiki w Marokku. Była to pierwsza rozmowa bez drutu między Francją i Afryką. Odpowiednich urządzeń dostarczyło Tow. Compagnie generale de telegraphie sans fil. Rozmowę swoją z reprezentantem republiki w Marokku zakończył minister Mallarme następującymi słowami:

„Stosunki radiotelefoniczne między metropolią i północną Afryką francuską przyczynia się nie tylko do utrwalenia węzłów politycznych i ekonomicznych. Były one potrzebne przede wszystkim dla obywateli francuskich zatrudnionych w Marokku i pracujących tam dla podniesienia cywilizacji tego kraju w imieniu Francji, aby się tam czuli bliżsi swej Matki Ojczyzny. Wyrażam życzenie, aby stosunki pomiędzy Paryżem i Rabatem zacieśniły się tak szybko, jak się zacieśniły już dawniej pomiędzy Paryżem, Algierem i Tunisem. Co się tyczy Algeru rząd pracuje obecnie nad tem, aby utworzyć tam wielką radiostację nadawczą i odpowiednie fundusze na ten cel już zostały wstawione do budżetu administracji Algieru”.

Wódz plemienia Chocoi ostrzegł członków ekspedycji, iż lada dzień mogą paść ofiarą napaści wroga względem nich usposobionych szczepów. Gdy wkrótce dr. Breda, profesor uniwersytetu w Chicago, zmarł na malarję, a drugi członek ekspedycji dr. Baer poniósł śmierć skutkiem ukąszenia przez jadowitą muchę, rząd amerykański odwołał całą wyprawę.

Inżynier Marsh nie stracił jednak chęci do następnych ekspedycji. Porozumiał się on z generałem amerykańskim Babbittem i wraz z nim wyruszył samolotem w głąb dżungli.

Tym razem udało mu się już dotrzeć do białych indjan. Jak się okazało nie widzieli oni jeszcze nigdy żadnych białych ludzi i bardzo się ucieszyli, gdy się

dowiedzieli, że prócz nich istnieją jeszcze inne „szczepy” o jasnej cerze.

Przebywając dość długo na obszarach przez to plemię zajmowanych, inżynier Marsh ustalił, iż bieli indjanie zajmują zupełnie szczególne stanowisko wśród swych współplemieńców. Przewyższają ich wszystkich inteligencją, nigdy nie wstępują w związki małżeńskie z czerwonoskórymi, są bardzo wojowniczy i przebiegli. Włosy ich są złociste, a oczy jasno brązowe.

Sfery naukowe, po zapoznaniu się z wynikami ekspedycji Marsha, wysunęły hipotezę, iż biali indjanie są potomkami pierwszych żeglarzy europejskich, którzy przybyli do Ameryki.

Czy hipoteza ta odpowiada rzeczywistości — wykażą dalsze badania.

Za „zwichnięcie” serca żąda fryzjer amerykański 100 tys. dolarów odszkodowania

W Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki prawo karne w swych sankcjach przewiduje odszkodowanie pieniężne za poniesione straty natury moralnej. Korzystają z tego bardzo często kobiety i prawują się z rozmaitymi swymi narzeczonymi, którzy z różnych powodów nie chcieli wypożyczarkować się w ślubnych męzów i zreiterowali od progu hymenu.

Ukradziony pocałunek może nieraz sporo dolarów kosztować niefortunnego złodzieja, to samo uścisk czy inna mniej lub bardziej konkretna czynność, która nieprzypiętowana małżeństwem powoduje t. zw. szkodę moralną w postaci niespełnionych marzeń, niewyśnionych snów.

Dotychczas jednak przeważnie tylko kobiety skarżyły mężczyzn o tego rodzaju niegodne złamanie serca. Obecnie znalazł się w New Jorku, niejaki p. Clemente, w wieku lat 60, fryzjer z zawo-

du, który oskarżył panią Aurelję Church o zwichnięcie mu serca ze złośliwymi komplikacjami i żąda za to tytułem odszkodowania 100 tysięcy dolarów.

Pan Clemente twierdzi, że przez lat kilka zasypywał swój ideał prezentami, na które wydał prawie całe oszczędności, zbierane z trudem przez szereg lat, fundnął swej bohaterce auto, radio 8 lampowe, biżuterję, płacił za jej stroje, zabawy i przyjęcia urządzone przez nią dla swych przyjaciółek i znajomych.

A gdy pani Church otrzymała nareszcie rozwód ze swym mężem milionerem i gdy sąd przyznał jej 150 tysięcy dolarów, pokazała swemu wiernemu przyjacielowi figę, potłukła mu serce, posiniała głębiej i w takim opłakanym stanie wyrzuciła go za drzwi.

Jako kojący plaster na te wszystkie bolączki p. Clemente żąda od zdrajczyni 100 tysięcy i może dostanie.

Uliczni malarze londyńscy zarabiają kilka tysięcy złotych miesięcznie

Charakterystycznym dla ulic londyńskich jest stosunkowo znaczna ilość „artystów-malarzy”, którzy warsztat swój utrzymują pod gołym niebem, poprostu mówiąc — na bruku ulicznym. „Malarz” wybiera sobie na chodniku możliwie spokojne miejsce, poczem przy pomocy kolorowych ołówków rysuje jakiś efektowny widoczek, czasem portret przechodnia lub konterfekt znanego sportowca czy działacza politycznego.

Rysunki te nie mają zazwyczaj wielkiej wartości artystycznej, lecz barwne kolory zwracają uwagę przechodniów i wiele osób, nie zatrzymując się nawet,

rzuca parę groszy do czapki „artysty”.

Jedno z pism angielskich przeprowadziło ankietę, ile wynoszą „zarobki” takiego ulicznego artysty. Otóż na ulicach o dużym ruchu, gdzie koło arcydzieł mi strza ulicy przechodzi co minutę około 50 osób, przeciętnie choć jeden przechodzień rzuca mały datek.

W ten sposób kilkogodzinny dyżur przynosi artyście, według relacji dziennika londyńskiego, ok. 3 funt. st. (ok. 120—130 zł.).

Zapewne niejedna znakomitość malarzka w Polsce, życzyłaby sobie mieć podobne zarobki...

Dynamit w srebrnej kuli

Niezwykłe samobójstwo skazanego na „fotel elektryczny”

Donosiliśmy w swoim czasie o strasnej zbrodni dokonanej przez newjorskiego adwokata A. Payne'a na osobie swej żony i synka z pierwszego małżeństwa.

Obie te osoby padły ofiarą wypadku samochodowego przyczem nieszczęśliwa kobieta została rozszarpana na kawały, a dziecko odniosło ciężkie i zagrażające życiu rany.

Wdrożone w tej sprawie śledztwo zdołało ujawnić, że w aucie umieszczono obok palnika nabój dynamitowy.

Adwokat został aresztowany i z początku próbował przeczyc jakimikolwiek udziałowi w zaszłym wypadku, w końcu jednak przyznał się do winy i oświadczył, że on to podłożył dynamit, pragnąc usmiercić żonę i wejść w ten sposób w posiadanie premii asekuracyjnej opiewającej na sumę 10.000 dolarów.

Za tę zbrodnię Payne skazany został na śmierć i przyjął ten wyrok z zupeł-

nym spokojem. Gdy go zainstalowano w więzieniu, zarówno dozorca, jak współwięźniowie zauważyli na szyi adwokata duży medalion w kształcie srebrnej kuli.

Chciano mu odebrać ten dziwny klejnot, ale na prośby jego i tłumaczenie, że jest to pamiątka po matce, pozostawiono mu go.

I oto na 48 godzin przed wykonaniem egzekucji Payne pozabawił się życia przez wysadzenie się w powietrze dynamitem.

Po tym niezwykłym czynie ustalono, że owa kula srebrna zawierała w swym wnętrzu dynamit i była czemś w rodzaju granatu ręcznego.

Payne za życia jeszcze oświadczył kilkakrotnie swemu obrońcy, że „nie zginie na fotelu elektrycznym”.

Teraz dopiero wyjaśnił się ukryty w tych słowach sens.

Przepisy dla podróżnych na kolejach przed 100 laty

Z okazji stulecia pierwszego pociągu, wypuszczonego w r. 1830 na linii Liverpool — Manchester, prasa angielska przypomina pewne zabawne szczegóły, związane z tym faktem.

Z jak wielką nieufnością odnoszono się wówczas do nowego wynalazku dowodzą rady dla podróżujących, zawarte w księdze kolejowej stacji Coghlan.

„Fachowcy” radzą tam podróżnym: „Wybierajcie miejsca jaknajdalej znajdujące się od lokomotywy, aby w razie eksplozji narażać się jedynie na stratę ręki, lub nogi, a nie zostać rozerwanym na sztuki.”

Pozatem, im dalej siedzicie od maszyny, tem mniejsze odczuwacie wstrząsienia.

Należy też siadać tyłem do biegu pociągu; w ten sposób unika się przeziębienia wskutek pędu powietrza, wpadającego przez otwarte okna, oraz nie jest się narażonym na oślepienie od pyłków węglowych, wpadających do oka”.

7 stadijów pijaństwa według opinii profesora angielskiego

Angielski profesor Heath wygłosił na zjeździe higienicznym referat, o pijaństwie, przyczem wyliczył siedem stadijów pijaństwa:

- 1) Zanik samokrytycyzmu. Szklanka wina wpływa na usunięcie skrępowania w rozmowie i pozwala na wypowiedzenie tego czego normalnie się nie mówi.
- 2) Zanik krytycyzmu w stosunku do otoczenia. Spokojnie wysłuchuje się wszelkich głupstw, które normalnie łążą.
- 3) Zanik pewnych zdolności.
- 4) Jeszcze się widzi i chodzi, ale już ma się wątpliwość, która szklanka jest nasza, a która cudza.
- 5) Skoordynowanie nerwów znika.
- 6) Widzi się podwójnie.
- 7) Ma się uczucie utraty wzroku.

„Kuracja wodna” — środkiem walki z proflibacją

Ponieważ najrozmaitsze kary przeciw gwałcicielom ustawy prohibicyjnej w Ameryce nie odnoszą skutku, wpadł burmistrz jednego z miasteczek w stanie Ohio na nowy pomysł, który nazwał „kuracją wodną”. Kara ta polega na tem, że więzień musi codziennie wypić 4 litry wody. Każdy dzień, w którym porcji tej nie wypije, zostaje mu doliczony do kary więziennej.

Psy pożarły masę upadłościową

W niemieckim miasteczku Trastberg ogłoszono upadłość właścicielowi sklepu z artykułami spożywczymi. Sklep opieczętowany. Egzekutor sądowy, który nakładał pieczęcie, nie zauważył jednakże, że w zamkniętym sklepiu pozostały dwa psy. Zauważyli to wprawdzie wkrótce sąsiedzi — nie mieli jednak odwagi złamać urzędowych pieczęci, tak że psy zostały zwolnione z przypadkowego aresztu dopiero po 3 dniach. Przy tej sposobności okazało się, że zdążyły one przez ten czas pożreć większą część towaru, stanowiącego masę upadłościową.





Wielkie sportowe Igrzyska bałkańskie

W dniach 5, 11 i 12 października r. b. odbędzie się w Atenach wielkie sportowe igrzyska państw bałkańskich.

W igrzyskach tych wezmą udział reprezentacje następujących państw: Bułgarii, Albanii, Rumunii, Jugosławii, Grecji i Turcji.

Program igrzysk bałkańskich obejmie następujące konkurencje: lekka atletyka, tenis i szermierka.

Dziś gra W.K.S. z G.K.S-em

Sięć spotkań o wejście do Ligi

W dniu dzisiejszym o godzinie 15.30 rozegrany zostanie z niecierpliwością oczekiwane spotkanie o wejście do Ligi między WKS-em a TKS-em. Od wyniku tego spotkania zależy, czy WKS. może jeszcze marzyć o dostaniu się do finałowych rozgrywek.

Jak się dowiadujemy drużyna W.K.S-u wystąpi w swym normalnym skła-

dzie. Na przedmeczku gra rezerwowa drużyna WKS-u z Kolejowym K.S. Jednocześnie odbędzie się w dniu dzisiejszym następujące spotkania o wejście do Ligi: Skra — Legia w Warszawie, Warta (Zawiercie) — mistrz Śląska w Katowicach, Sokół — Unia w Równem i Ogni-sko — 42 p.p. w Wilnie.

Dzisiejsze mecze ligowe w kraju

W dniu dzisiejszym rozegrane zostaną w kraju następujące spotkania ligowe: Warta — ŁKS w Poznaniu, Cracovia — Wisła w Krakowie, Czarni — Pogoń we Lwowie, Legia — Polonia w Warszawie i Ruch — Warszawianka w Katowicach.

Otwarcie zimowej pływalni w Warszawie

W dniu 12 b. m. otwarta zostanie w Warszawie zimowa pływalnia kasy chorych. Na nowo wybudowanej pływalni prowadzić będzie kursy pływackie warszawski ośrodek wychowania fizycznego.

Zimowe igrzyska robotnicze pod Wiedniem

W nadchodzącym sezonie zimowym rozegrane zostaną w dniach od 5 do 8 lutego 1931 roku międzynarodowe igrzyska zimowe. Igrzyska odbędą się niedaleko Wiednia w miejscowości Murzuschlag. Prawdopodobnie na igrzyskach będą obecni również zawodnicy polscy.

Trenerzy P.Z.L.A. pracują intensywnie

Obaj związkowi trenerzy lekkoatletyczni Klumberg i Cejzik czynni są teraz w stolicy, przyczem Klumberg prowadzi treningi po południu na boisku AZS-u w parku Paderewskiego, a Cejzik trenuje na boisku Polonii. Warto zaznaczyć, że udział ćwiczących jest bardzo liczny.

Wielka nagroda Francji

Nagroda Francji dla samochodów i motocykli rozegrana została na określonej trasie 16 km. W kategorii motocykli do 175 ccm, Fernborgh na „Excelsior“ przejechał dystans 253 km. w czasie 2.40.27. Uzyskawszy przeciętną 95 km/godz. Klasa do 250 ccm. Dystans 285 km. Mellors na „New Imperial“ przec. 106 i pół km. na godz. Klasa do 500 ccm. dystans 316 km. Stanley Woods na „Norton“ uzyskał największą szybkość dnia 121 km/godz. Klasa 350 ccm. Hicks na „Ais“ 120 km/godz.

Samochody. Dystans 395 km. Pierwszy Etancelli na „Bugatti“ 146 km/g., drugi Birkin na „Bentley“, trzeci Zanelli na „Bugatti“, czwarty Czajkowski na „Bugatti“.

Drużyna lekkoatletyczna Hasmonai w Warszawie

W dniu dzisiejszym rozegrane została w Warszawie mistrzostwa lekkoatletyczne klubów żydowskich w Polsce, urządzone przez Makkabi warszawską. Jak się dowiadujemy na zawody te wyjechała w dniu wczorajszym drużyna lekkoatletyczna Hasmonai łódzkiej w składzie następującym: Laufer I i II, Szejn Librach, Feinberg II, Szenwald i Litwin.

Kolarski wyścig do Morza Polskiego

Trasa drugiego etapu (193 km.), który odbył się we czwartek, prowadziła z Grudziądza do Gdyni. Pierwsze miejsce zajął Olecki (Legia, Warszawa), w czasie 7 g. 56 min. 54 sek. Na finiszu rozegrał on ciężką walkę z Wasilewskim (W. T.C., Warszawa), z której wyszedł zwycięsko. Trzeci z kolei był Więcek (Polonia, Bydgoszcz). Tryumfator pierwszego etapu — Stefański (AKS, Warszawa) przybył do mety dopiero jako 6-ty.

Najuch zwycięża Kożeluha

Najuch znany polsko-niemiecki tenista zawodowy, pokonał ostatnio Kożeluha 6:0, 8:6, 6:4.

Profesjonalizm w Austrii nie dał piłkarzom spodziewanych korzyści

Profesjonalizm nie dał Austrii spodziewanych korzyści i wkrótce zorientowano się, że raczej należy zachęcać młodych graczy do holdowania zasadom amatorystyki, aniżeli popychać ich na drogę niezawsze pewnych zysków z zawodowstwa.

Jakkolwiek więc opinia Austrii skłania się w dalszym ciągu do przeświadczenia, że znakomici gracze zawodowi chyba tylko z największym trudem daliby się nawrócić na wiarę amatorystyki, to jednocześnie przeważa opinia, że gracze mniej znani i okrzykami ze sławy powinni pozostać raczej amatorami.

Dla tych właśnie racji Austria zamierza czynić starania, aby wszelkimi siłami podnieść poziom piłkarstwa amatorskiego.

Jednym z najbardziej lansowanych obecnie środków ma być — stworzenie wielkiej „superligi“ amatorskiej, w skład której weszłoby 8 klubów.

W bieżącym sezonie piłkarskim obserwowujemy zresztą w Wiedniu zjawisko niezmiernie ciekawe. Oto dwa najlepsze wiedeńskie kluby amatorskie, „Cricketers“ i „Policijny Klub Sportowy“, dostały pozwolenie na niebranie udziału w rozgrywkach o mistrzostwo amatorskie, wskutek czego mistrzostwo to rozgrywane przez drużyny mniejszej wartości sportowej ogromnie straciło na znaczeniu i zainteresowaniu ze strony publiczności sportowej.

Ten właśnie stan rzeczy podsunął amatorskim władzom piłkarskim pomysł utworzenia superligi amatorskiej.

Ale superliga obejmować ma tylko 8 najlepszych klubów amatorskich.

To też projekt cały rozbił się o zdecydowany opór ze strony tych klubów amatorskich, które przez stworzenie superligi byłyby zepchnięte do niższej kategorii piłkarstwa, o ile, oczywiście, nie czyniłyby wszelkich wysiłków znaleźć nia się w liczbie pierwszej ósemki.

Projektodawcy superligi mają na celu jedynie podniesienie poziomu amatorskiego piłkarstwa zawodowego austriackiego.

Polacy mają już zapewnione kwatery na Igrzyskach Olimpijskich w Los Angeles

Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich otrzymał zawiadomienie za pośrednictwem ambasady polskiej w Waszyngtonie, że na ostatnim posiedzeniu dyrekcji Domu Polskiego w Los Angeles zapadła uchwała, aby dom ten, jako kwatery główną oddać bezpłatnie do użytku Polakom, którzy przybędą na igrzyska olimpijskie w r. 1932.

Dom Polski w Los Angeles leży przy ulicy 40-jej bulwaru Avalon, w bliskiej odległości od stadionu olimpijskiego.

Polonia w Los Angeles, w chęci ułatwienia pobytu gościom z kraju oczystego, zorganizowała własny Komitet przyjęcia polskiej ekspedycji. Na czele Komitetu stanął p. Jan Romanowicz, dyrektor Domu Polskiego.

Polski Komitet Olimpijski postanowił przesłać na ręce p. Romanowicza serdeczne podziękowanie.

kiego, a także — zdobycie lepszej opinii dla amatorów austriackich w oczach za granicą.

Twierdzą oni, że w tej chwili Austria nie posiada ani jednej drużyny amatorskiej, która byłaby w stanie zmierzyć się z szansami zwycięstwa z poważniejszymi drużynami piłkarskimi Europy.

To samo dotyczy reprezentacji amatorskiej, która nie ma szans wygrania

meczu z silniejszymi reprezentacjami zagranicznymi.

Przeciwnicy projektu tego twierdzą, że zrealizowanie superligi stanowiłoby nawrót do pseudoamatorystyki, który jest zjawiskiem znacznie bardziej ujemnym, aniżeli samo zawodowstwo.

Sprawa superligi rozpatrywana jest w dalszym ciągu przez piłkarstwo austriackie.

Co pisze prasa amerykańska o polskim bokserze Ranie

Jeden z najlepszych polskich pięściarzy, Ran, który w kraju przed paroma laty święcił znakomite triumfy i odznaczył się chwalebnie w walkach na terenie europejskim, po parotygodniowym pobycie na Kubie, gdzie odniósł również dwa poważne zwycięstwa przebywa obecnie od szeregu miesięcy w Ameryce.

Ran wyjechał do Ameryki z zamiarem wybicia się na czoło bokserów światowych w swojej wadze (średnia).

Dotąd jednak nie udało mu się walczyć z żadnym z poważniejszych bokserów, co znacznie opóźnia jego karierę boksera, która ze względu na kwalifikacje Rana winna dokonać się szybko i triumfalnie.

Dotychczas trudno było zdać sobie sprawę z tego, dlaczego Ran ukazuje się w ringu bokserkim w Ameryce tak rzadko i dlaczego do skutku nie dochodzą spotkania jego z poważniejszymi pięściarzami, których wielu przebywa na terenie Nowego Świata.

Tajemnicę tę jasno i wyczerpująco tłumaczy dopiero prasa polska w Ameryce, w której znajdujemy ostatnio cały szereg większych na ten temat wzmianek.

Zdaniem prasy tej — Ran zasługuje na to, aby angażowany był częściej do większych spotkań bokserkich. Tymczasem, od chwili swego przybycia do Ameryki, pięściarz polski nie miał okazji przekonać się, że Ameryka jest ziemią obiecaną bokserów. Wina tego stanu rzeczy polega na tem, że Edward

Ran nie posiada odpowiedniego menażera, któryby w stosunkach amerykańskich umiał dać sobie radę i wprowadzić swego pupila na ring do walki z poważniejszymi przeciwnikami.

Jak pisze „Dziennik Związkowy“, bokser polski posiada menażera francuskiego, który na terenie europejskim wykazał wprawdzie niepoślednie zalety, ale zgubił się w nieznanym mu warunkach amerykańskich.

Na tym terenie posiada on szereg braków, a przedewszystkiem — nie zna języka angielskiego, bez którego w Ameryce trudno jest prowadzić jakiegokolwiek sprawę, szczególnie — jeżeli się ma do czynienia z nadzwyczajnymi menażerami amerykańskimi, protegującymi usilnie swoich pupilów.

Jak pisze wspomniane pismo polskie — ze strony menażerów amerykańskich były nawet czynione próby „zaopiekowania się“ Ranem, spełzy one jednak na niczem. Ran bowiem posiada żelazny kontrakt z francuzem i nie może go zerwać przed terminem.

Nadomiar ztego — kontrakt ten, we dług relacji prasy polskiej w Ameryce, jest dla Rana bardzo niekorzystny pod względem finansowym, gros zysków z każdego meczu przysadzając francuskiemu menażerowi.

Zdaniem prasy naszej w Ameryce, Ran nie wybił się dopóty w zawodowym pięściarstwie amerykańskim, dopóki nie dostanie sprytnego menażera amerykańskiego.

Rozwój tenisu w Anglii

Ogromne zainteresowanie publiczności „białym sportem“

Tenis należy do najbardziej rozpowszechnionych sportów na wyspie brytyjskiej.

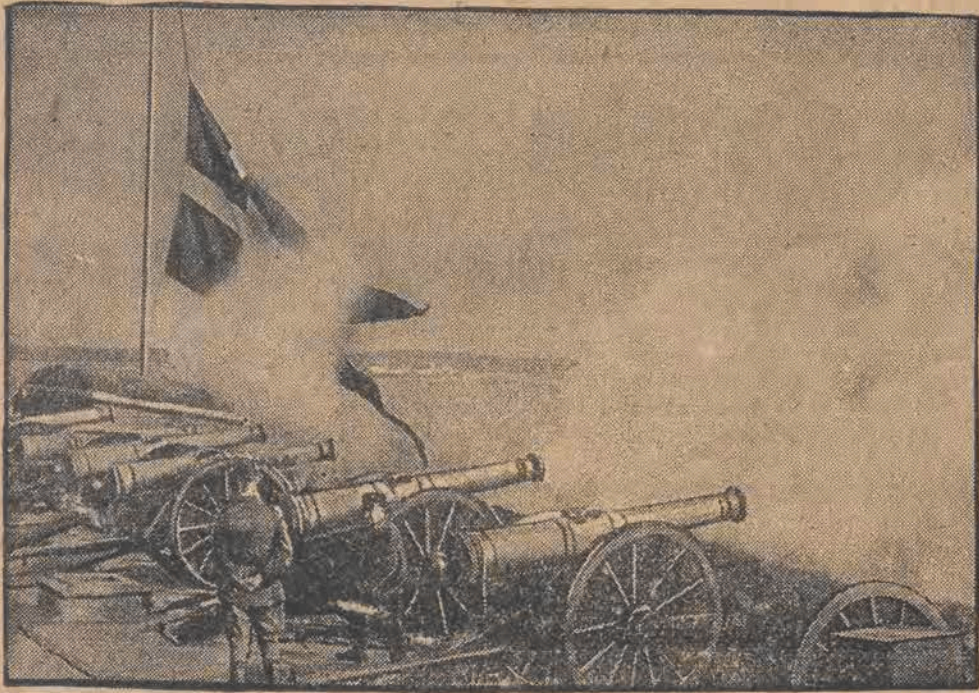
Sprzyja rozwojowi sportu tego zarówno bogactwo terenów tenisowych, jak względnie dogodne warunki finansowe należenia do klubów, odpowiednia liczba dobrych trenerów, a wreszcie — liczne szeregi młodzieży dość zamożnej, mogącej bez trudu zdobyć się na pokrywanie kosztów, związanych z kupnem rakiety i t. p.

Przyznać jednak trzeba, że rozwojowi tenisa wśród młodych sprzyja ogromnie wielkie zainteresowanie, jakie okazuje im publiczność angielska, która tłumnie przychodzi oglądać grę młodych i znajduje w niej wiele upodobania. Doroczny jesienny turniej tenisowy młodych jest w Anglii prawdziwym wyda-

zeniem sportowym. Na poszczególne rozgrywki przychodzi licznie widownia, wśród których olbrzymią większość stanowią rodzice i nauczyciele młodzieży. Ale wśród widzów spotyka się również znane stawy tenisowe i fachowców tego sportu, którzy przychodzą po to, aby zdać sobie sprawę z umiejętności młodego narybku oraz ich możliwości na przyszłość.

Młodzież angielska dzięki wieloletniej kulturze sportowej przepełniona jest bardzo pięknym duchem sportowym. Każdy wprawdzie pragnie zwycięstwa, ale walki odbywają się fair, a zwycięzcy i zwyciężeni po ukończonej walce rozstają się w najlepszej zgodzie, radzi osiągniętym wynikiem, na które pracowali cały rok.

Tysiątki Andreego jadą do ojczyzny



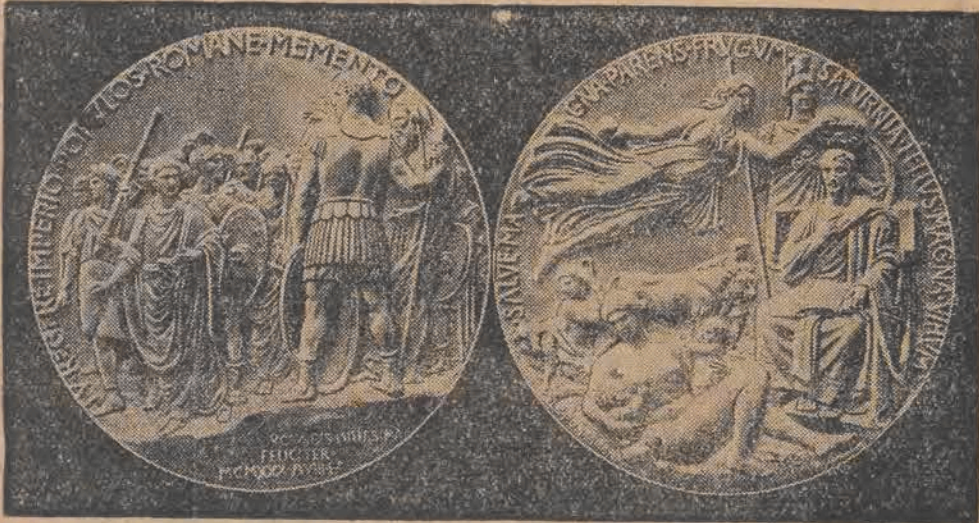
Powitanie twierdzy duńskiej Kronberg podczas przejazdu szwedzkiego pancernika „Svensksund”, wiozącego zwłoki Andreego i jego towarzyszy.

Powitanie Hearsta w Ameryce



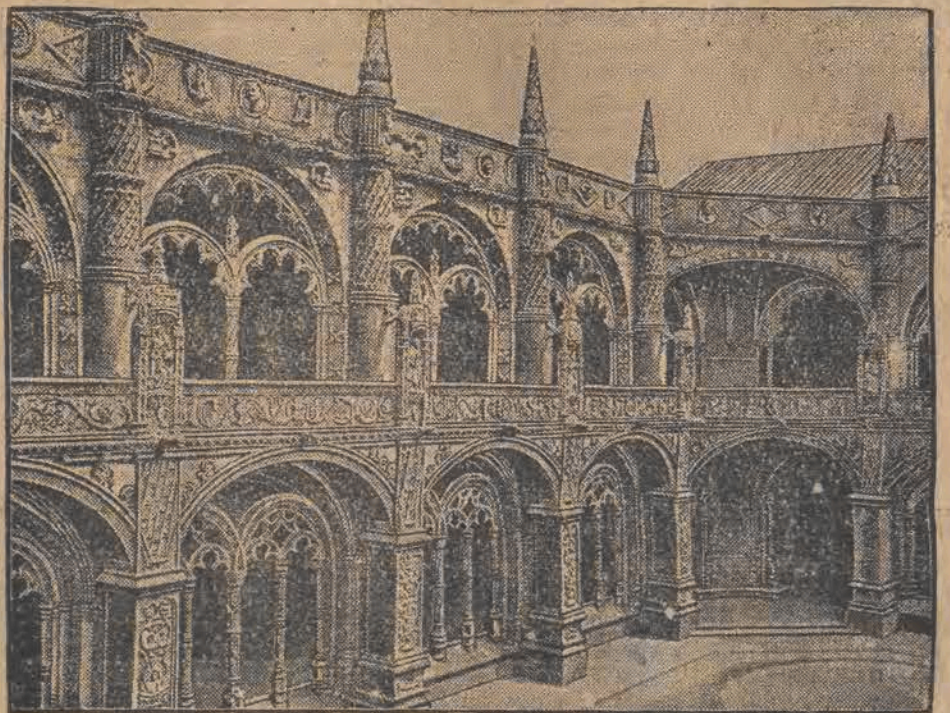
Amerykański król gazetowy Hearst (w środku, w jasnym garniturze), którego n' lawno wydalono z Francji za ogłoszenie swego czasu tajnego dokumentu francuskiego, został entuzjastycznie powitany przez swych rodaków, jak to widać na naszym zdjęciu.

W 2000-rocnicę urodzin Wergiljusza



Z okazji 2000-nej rocznicy urodzin największego poety rzymskiego Wergiljusza, urodzonego w r. 70-tym przed Chr., rząd włoski puścił w obieg nowe monety, przedstawione na naszej rycinie.

Z arcydzieł architektury



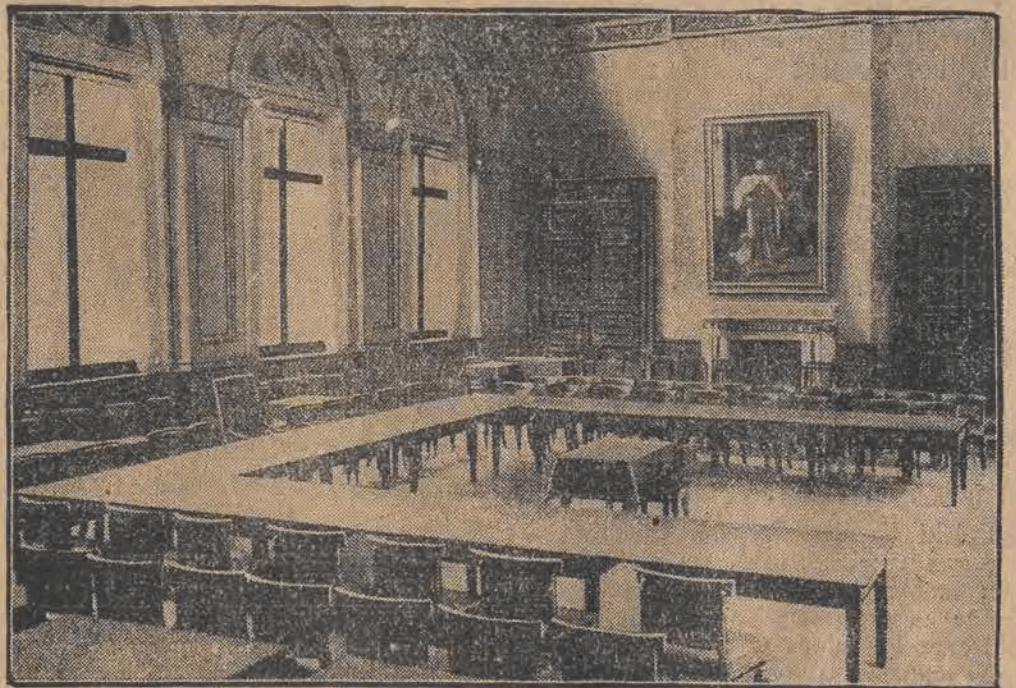
Piękny krużganek w klasztorze portugalskim obok Lissabony, pochodzący z XVI-go stulecia.

Tunel zawalił się!



W Szwarzwaldzie w pobliżu miejscowości Triberg zawalił się tunel kolejowy, przyczem kilku robotników poniosło śmierć. Katastrofa nastąpiła wskutek ulicznych deszczów, które podmyły fundamenty.

Porozumienie angielsko-hinduskie



Sala w angielskim ministerstwie spraw zagranicznych, gdzie ma się odbyć t. zw. „konferencja przy okrągłym stole” mająca ustalić warunki porozumienia angielsko-hinduskiego.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska 49. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00, 1.80-80.

PRENUMERATA:

W Łodzi 2.90 zł. miesięcznie. — Zamiejscowe 3.50 zł. miesięcznie. — Zagranicą 5.60 zł. miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.) W TEKSCIE: 50 gr. za wiersz milimetry, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zaręcz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł. 1.50 poszukiwanie pracy 10 groszy, najmniejsze 1.20.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.